

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie rs. 9 k. —
Półrocznie „ 4 k. 50
Kwartalnie „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie rs. 12 k. —
Półrocznie „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop. za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Rufina Wyzn.
Jutro: Bernarda Opata Dokt. Kościoła.
Wschód słońca o godz. 4 m. 43. Zachód o godz. 7 m. 24.
Długość dnia godz. 14 m. 41. Ubyło dnia godz. 2 m. 2.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

BULETYN TYGODNIOWY

WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH.

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym, od dnia 10 do 16 sierpnia, włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:

- 1) przędzy bawełnianej w komunikacji krajowej . . . 784 pud.
 - 2) tkanin wełn., bawełn. i in. w komunik. krajowej . . . 10,347 „
 - 3) takichże tkanin do Cesar. . . 31,664 „
- W poprzednim tygodniu od dnia 3 do 9 sierpnia wywóz wynosił:

- 1) przędzy baw. w kom. kraj. 1,106 pud.
- 2) tkanin róż. rodz. „ 9,641 „
- 3) „ „ do Cesar. 29,516 „
- 4) „ „ za granicę 1,600 „

Średni wywóz tygodniowy w r. b. od 13 stycznia do 16 sierpnia:

- 1) przędzy baw. 1,083 pud.
- 2) tkanin róż. rodz. 25,552 „

Średni wywóz tygodniowy w latach poprzednich, w przecięciu z całego roku (w pudach):

	przędza baw.	tkaniny
w roku 1881	2,704	18,530
„ 1882	2,461	21,150
„ 1883	2,918	23,986

PRZEGLĄD

ruchu przemysłowo-handlowego

w CESARSTWIE I KRÓLESTWIE.

II.

Przechodząc na inne pole, zaznaczyć musimy przedewszystkiem żywe zajęcie się warszawskiego oddziału popierania handlu i przemysłu kwestyami najbardziej żywotnymi i ważnymi. Zwracamy baczną uwagę każdego, komu przemysł krajowy nie

jest obojętnym a zwłaszcza oddziału łódzkiego tegoż towarzystwa, na ostatnią odczwę oddziału warszawskiego. Tylko zbiorową pracą, udzielaniem wzajemnym poglądów wyczerpujących i projektów praktycznych, mogą oddziały towarzystwa zająć się wypracowaniem zbawiennych reform dotyczących handlu i przemysłu naszego i przeprowadzić takowe następnie w drodze prawodawczej. Oddział warszawski postawił w odezwie swojej 10 pytań do rozwiązania a raczej do opracowania i wzywa ludzi kompetentnych do nadsyłania w tej mierze prac i poglądów. Szczególniej pytania: *pierwsze*, — dotyczące reformy ustawy rzemieśniczej z 1816 r., *szóste*, — dotyczące kwesty najszybszego i najtańszego załatwiania spraw w sądach pokoju, — *ósmie*, skierowane ku potrzebie urzędzenia kas pożyczkowych i magazynów spółkowych, lub innych tego rodzaju instytucyj, — *dziwięte*, odnoszące się do konkurencyi towarów zagranicznych z naszymi wyrobami i wreszcie *dziiesiąte*, dotyczące powiększenia zbytu towarów w kraju a szczególnie w Cesarstwie, — zasługują na wszechstronne i gruntowne zbadanie i nie mamy dość słów zachęty, aby pytania powyższe polecić jak najgoręcej komitetom kupieckim i wogóle osobistościom, które czują się na siłach do zabrania głosu. Otwieramy w tym celu lamy pisma naszego dla dyskusyj wyczerpujących.

Gdy już jesteśmy przy sprawach popierania handlu i przemysłu, niepodobna nam pominąć pytania: co też się stało z projektem, wielkującym ongi, połączenia sąsiedniego Ozorkowa tramwajami z Łodzią a względnie z drogą fabryczno-łódzką? W Ozorkowie mówią, że odbywały się już nawet studia przedwstępne w tej mierze. Wiadomo, że wszelkie większe tranzakcje handlowe zawiera Ozorków w Łodzi, ztąd sprowadza materiały surowe i tu sprzedaje swoje towary na rynki rosyjskie. Jakżeby korzystną była z tego powodu dla obydwu miast ulepszona komunikacja wzajemna. A sąsiedni Zgierz, czyż nie powitałby z radością, komunikacji tramwajowej z Łodzią? Że miasto tak nawskróś fabryczne,

jak Łódź (nie powtarzamy tu już poraż setny frazesu o ilości mieszkańców), nie posiada dotychczas u siebie tramwajowej komunikacji, temu nie uwierzonoby w miastach fabrycznych zagranicą. Doprawdy! myśląc nie tylko o tramwajach, lecz wogóle o wszelkich brakach urządzeń tanich w Łodzi, ułatwiających rozwój przemysłowy, zapobiegających stracie czasu, zmierzających do utrzymania zdrowotności miasta, — sądzićby można, że Łódź żyje jakimś życiem efemerycznym, nienaturalnym i nierozwijającym się prawidłowo, życiem z dnia na dzień że krzątanie się ruchliwe jakie tu widzimy — niema na celu powiększenia a bardziej jeszcze utrwalenia dobrobytu, lecz dąży do zrobienia w jaknajkrótszym czasie *możliwie dobrego interesu*, aby tylko odpocząć jak najprędzej na laurach — nie w Łodzi. Z niemałym wahaniem rzuciliśmy na papier zdanie powyższe — a jednak raz wypowiedzieć je należało otwarcie, choćby dlatego, aby pobudzić kapitalistów do żywotniejszej działalności we własnym ich interesie.

Do objawów dodatnich na polu przemysłu krajowego w pierwszym rzędzie zaliczyć wypada organizację towarzystwa kredytowego w Kaliszu, która szybkim krokiem zbliża się do urzeczywistnienia. Życzyłoby należało, aby inne miasta gubernialne poszły w ślady Kalisza.

Jako fakt pocieszający zapisujemy coraz bardziej rozwijającą się dążność do zakładania rozmaitych przedsiębiorstw asocyacyjnych, spółek spożywczych, kas pożyczkowych i t. p. Mamy tu przedewszystkiem na myśli projekt utworzenia kasy oszczędności dla urzędników i oficyalistów drogi żelaznej terespolskiej; ustawa odnośna ma być w najbliższej przyszłości wysłana do Petersburga celem zatwierdzenia, — projekt stowarzyszenia spożywczego górników w Dąbrowie, pod nazwą *Nadzieja*, którego statuty są już wypracowane i „Oszczędność” tkaczy żyrdowskich, której ustawa także ma już być gotową. Wszystkie powyższe instytucye, po zatwierdzeniu ustaw przez władze, rozwiną niezawodnie pożyteczną działalność. Podobne stowarzyszenia po-

winnyby znaleźć zastosowanie w całym kraju. Są one praktycznymi szkołami ładu ekonomicznego i oszczędności, która jest pierwszą podstawą dobrobytu. Dość przejrzyć sprawozdanie z obrotu rocznego sklepu, założonego przy zakładach Schajblerowskich w Łodzi (podane w Nr. 113 „Dziennika”), dojsz przejrzyć bilanse roczne „Merkurego” warszawskiego, który pomimo ciężkich dni początkowego istnienia swego i uprzedzeń, jakie zwalczać musiał, postępując powolnie na drodze pomysłnego rozwoju, posiada dziś majątek, wynoszący razem z kapitałem rezerwowym przeszło 30,000 rubli i zapewnia już znaczne odsetki stowarzyszonym, — aby nabrać przekonania, że przedsiębiorstwa te prowadzone sumiennie, zapewniają stowarzyszonym niezaprzeczone korzyści, nawet wtedy, gdy z zasady stronią od pomysłów spekulacyjnych.

Z dziedziny prawodawczej i prawoznawczej, najwięcej stosunkowo zajmuje umysły komentowana i przez nas w oddzielnych artykułach ustawa stemplowa, której szczegóły wymagać będą, podług wielkiego prawdopodobieństwa, tak zwanej interpretacji autentycznej, to znaczy: wyjaśnień w drodze prawodawczej. Ustawa o proporcjonalniejszem opodatkowaniu przemysłu i handlu, jest, jak wiadomo, wstępem do radykalnej reformy podatkowej w tych dwu dziedzinach gospodarstwa społecznego. Mające się zyskać tą drogą 5 milionów rubli, nie są wcale kwotą dostatecznie powiększającą źródła skarbu, który nowych zasiłków od społeczeństwa potrzebować będzie. Trzeciem prawem budzącem szczególne zajęcie jest ustawa, Najwyżej zatwierdzona dnia 12 czerwca r. b., o obowiązku nauczania małoletnich pracujących w zakładach fabrycznych i przemysłowych, ilości godzin roboczych dla tychże małoletnich jakoteż o inspekcji fabrycznej. Nizki stopień oświaty i moralności robotników łódzkich, z wyjątkiem ciekawością nakazuje nam czekać na działalność tych szkół, owej podwaliny wszelkiej reformy społecznej. Prócz tych trzech ustaw już zatwierdzonych i promulgowanych, rozpatruje rada państwa projekt ministra skarbu „o odpowiedzialności

JEDEN FAŁSZYWY KROK!

PRZEZ

May Agnes Fleming.

przełożyła z angielskiego

BRONISŁAWA NEUFELDÓWNA.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 182).

Gdyby jutro stracił majątek, byłoby to największym szczęściem, jakieby go spotkać mogło.

Taniec skończył się. Lady Maude ręką w rękę ze swym tancerzem przechadzali się po sali. Piękna jego głowa z całym bogactwem jasnych kędziarów dotykała kruczycy jej warkoczy, a ów dziwny, przebiegły, zdumiewający uśmiech widniał w jego ciemnych, błyszczących, pięknych oczach i zlekka, cynicznie wykrzywił mu usta. Znaczenia tego uśmiechu pojąć nie mogłam, zato lady Maude nie przypuszczała nawet, aby miał wyrażać co innego, nad przyjemność rozmowy z nią. Jakże też mówiła! jak on się śmiał! Jak wesołymi wydawali się oboje. Zaczęły się tworzyć kółka do następnego kadryla. Czyżby zapomniał, że mnie doń zaprosił? Nie! Zaprowadził ją do kanapy i z niedbałym ukłonem odwrócił się, powiódł po sali swym błękitnym sokolim wzrokiem, aż dotarł do miejsca, gdzie siedziałam. Przeszedł pokój, skłonił mi się z uśmiechem, podał ramię i stanęliśmy w pogotowiu.

Przestanki w tańcu zapelnialiśmy rozmową. Prowadził ją z łatwością światowca. Odpowiedzi moje były krótkie i spokojne. Nie będzie miał pewno powodu uskarżania

się, że mu byłam natrętną. Po skończonym kadrylu odprowadził mnie do krzesła, zatrzymał się jeszcze chwilę, a widząc zbliżającą się Idę, odszedł, pozostawiając nas razem. W dwie minuty później widziałam, jak opuszczał pokój z lady Maude wspartą znów na jego ramieniu.

— Jak ci się podoba Karolek, Ethel? Czy nie idealnie piękny? — zawołała Ida, rzuciwszy się obok mnie na sofę i wachlując się energicznie.

— Tak, jest piękny.

— I Ernest także; jak on dzisiaj doskonale wygląda! O, Ethel! Jestem najszczęśliwszą z żyjących panien!

— Z przyjemnością słyszę to. Położyła rękę na mojem ramieniu i podniosła ku mnie swą rozpromienioną, szczęśliwą, ładną twarzyczkę. Oczy jej błyszczały niby zroszone, a jednak na twarzy jej igrał uśmiech!

— Cóż zaszło, Ido?

— O, Ethel, Ernest... Zatrzymała się.

— No, mówże więc, kochanie.

— On mnie kocha, Ethel — wyszeptwała.

I ładna twarzyczka, ozdobiona jasnymi lokami pochyliła się na moje ramię.

— Droga Ido! jakże się cieszę! — powiedziałam nachylając się i całując ją — mam nadzieję, że będziesz szczęśliwą!

— Ethel, jakie ty masz smutne oczy — zawołała drgnąwszy. — Co ci się stało?

— Nic! Kochasz i jesteś też kochaną. Jakże się szczęśliwą czuć musisz?..

— Jestem szczęśliwą, ale obawiam się, że to trwać nie może. Drogi, kochany Ernest. Spójrz na niego, Ethel; oto tam stoi, jak wspaniale i szlachetnie wygląda.

W całej sali nie ma równego sobie.

Spojrzałam. Oparty niedbale o filar, gładził krucze swe wąsy palcami ubranemi w rękawiczki i z twarzą znużoną słuchał p. Maidment rozwodzącej się nad przeróżnymi rzeczami. Piękny był niezawodnie; ale jakiś zdradziecki wyraz okalał jego kształtne usta — uderzał mnie w nich jakby brak stanowczości i zasad; nie podobał mi się również wyraz tych śmiałych, ruchliwych oczu.

Spojrzałam na Idę. Jakże jej twarz promieniała doskonałą miłością, wiarą i zaufaniem.

— No cóż, Ethel? — rzekła, uśmiechając się i rumieniąc, — czy nie wygląda jak książę... mój drogi, piękny Ernest?

— Nigdy nie widziałam jeszcze księcia i nie sądzę, żeby lepiej wyglądał od innych ludzi. A teraz, oddawszy hołd należny piękności pana Welborn, możebyśmy pogawędziły o czem innym.

— Dobrze, bardzo chętnie! — Ethel, lubisz ty mnie?

— Bardzo cię lubię, Ido. Wszak wiesz o tem.

— A ja cię kocham; jesteś taka prawa, poważna, szczerą a nie fałszywą i nie zazdrośna, nie pochlebiasz jak inne dziewczęta. Ethel, czy zechcesz być druchną na moim ślubie?

— Twoim ślubie!.. Przecież o tem chyba jeszcze nie myślisz.

Ida zarumieniła się.

— O, nie; wiesz przecież, że Ernest jest biednym artystą i przypuszczam, że długie jeszcze lata czekać będziemy musieli, bo i mój ojciec niebogaaty. Ale, może kiedyś wyjdę zamaż, a wtedy będziesz mi druchną? Nie chcę mieć innej druchny.

— Nie mam nic przeciwko temu. Ale,

cicho teraz! zaczynają śpiewać.

Sola, duety, barkarole, prędko następowały po sobie. Ernest przystąpił do nas, oparł się o poręcz sofy, pochylił nad Idę tak, że muskał jej lica swymi ciemnymi włosami i szeptał do niej co chwila. Jakże się wydawała uszczęśliwioną!

Na różanych skrzydłach biegly godziny, a północ już dawno wybiła. Jasna oaza znikła z przed oczu, a szara, uciążliwa ścieżka codziennego życia znów się ukazywała wraz z innym światem.

— Do widzenia! — wymówiłam z pocałunkiem i Idę do Idy. Do widzenia, powiedziała z uśmiechem Madzi, która mnie wzamian całusem obdarzyła; — mogłabym się była wybornie obejść bez tego dowodu jej czułości. Do widzenia, przesłałam z ukłonem Ernestowi Welborn i Karolowi Lascelles.

Ale pan Karolek chciał snuć gorętszego pożegnania, wyciągnął rękę z uśmiechem — a dziwnie pięknie wyglądał, gdy się uśmiechał.

— Dobranoc, Hildebrandzie! — rzekł trzymając moje dłoń w ciepłym uścisku; — dobranoc i przyjemnych marzeń!

Czemu dotknięcie to błyskawicą przebiegło po wszystkich tętnach serca mego — nie śmiałam badać; czemu leżąc w łóżku, chożałam rozpalone lica w chłodny, biały uścisk pościeli, aby pozbyć się przesladującego spojrzenia tych niebieskich oczu, — nie pytałam, nie zdawałam sobie z tego sprawy. Może wy, czytelnicy, powiecie, dlaczego, zasnąwszy miałam marzyć o złotych włosach, błękitnych oczach i wysokiej, wspaniałej postaci, — bo ja nie powiem.

Filia Nr. 1 Składu Wyrobów Tabaczknych

J. ROSENBLUM

po swem przeniesieniu i powiększeniu, w tych dniach otwartą została:

na Placu Grzybowski (ulica Twarda Nr. 2)

w WARSZAWIE

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

Kantor Bankiersko-Wekslowy

BRACI STÜCKGOLD

w WARSZAWIE

Krakowskie Przedmieście Nr. 49

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankierski i wekslowy wchodzące. Wystawia przekazy na główne domy bankierskie w kraju i zagranicą. Udziela zaliczenia na papiery publiczne o rs. 5 niżej kursu dziennego na pożyczkę premiovą po rs. 200.

Przyjmuje wkłady na rachunek bieżący jak również z terminem oznaczonym. Załatwia kupno i sprzedaż papierów publicznych na giełdach rosyjskich i zagranicznych.

Kupuje papiery publiczne wylosowane i niepłatne kupony. Sprzedaje ros. 5% pożyczki premiove na wypłaty miesięczne po rs. 5 i 10.

Asekuruje pożyczki I i II emisji po kop. 50 od sztuki.

Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą franco.

521

OSTRZEŻENIE

Doszło do mojej wiadomości,

że PIERNIKI w złym gatunku

z jakichś pokatnych piekarń, zarówno w Warszawie jak i na prowincyi, podstępnie sprzedawane są pod moją firmą. Aby więc ostrzedz Szanowną Publiczność od tego rodzaju nadużycia ośmielam się zwrócić uwagę

NA MOJ STEMPEL FIRMOWY

którym opakowanie pierników, sprzedawanych na paczki i każdą sztukę w większych tafelkach u spodu zaopatrzylem.

Jan Wróblewski

478-1-3

WARSZAWA, ul. Kapitulna.

MASZYNA PAROWA

balansierowa, systemu Woolfa

z kondensacją i rozprężalnością (expansya) zmienna, o sile 40 koni, obecnie w ruchu będąca, z powodu powiększenia zakładu jest zaraz do odstąpienia.

Maszyna ta jest w zupełnie dobrym stanie, o czym zaświadczyć mogą świeżo zdjęte diagramy. Wiadomość w kantorze Stanisława Kropiwnickiego i Ski. Warszawa, Leszno, 40a. 520

Nowo otworzony skład węgla kamiennych koks, wapna i cementu przy ulicy Węglanej Nr. 16 pod firmą

J. LIPIŃSKI

(filia składu warszawskiego)

Sprzedaje węgla z kopalni warszawskiego towarzystwa „Feliks” i „Kazimierz”. Ceny jaknajumiarkowańsze. 506-3

DO ZASIEWU

Zyto Zeelandzkie, grubo-ziarniste, wysiewa się na morgę 300 pret: pół korca po cenie za korzec wagi 232 zł. z workiem, rs. 8, o 1/3 część taniej od cen w składach nasion w Warszawie. Dostać można we wsi Andrzejów u właściciela, którego wskazuje zawiadowca stacji Andrzejów, D. Ż. Łódzkiej. Próba żyta w redakcyi. 517

DOKTOR

z Petersburga, który przedtem praktykował w Wiedniu przy cesarsko-królewskim głównym szpitalu, leczący choroby kobiet, dzieci, uszne i gardlane. Nowy Rynek, w domu Bajbusa przy aptece W. Leinwebera

Dr. J. Garfunkel.

Niezamożnych chorych przyjmuje bezpłatnie od 9-10-tej z rana. 488-1-0

FABRYKA ŻALUZYJ

A. STIEBERT

ulica Andrzeja Nr. 761.

Poleca się z wykonaniem dokładnym i szybkim wszelkich robót odnoszących się do tego zawodu, po możliwie niskiej cenie. Również można dostać gotowych mebli, dokładnie wykonanych, po niskiej cenie. 424-5-0

LEKCYJ

muzyki, śpiewu i nauk klasycznych, udziela p. Biskupka. Osoby interesowane raczą zgłosić się do W-go pastora Rondthalara. 510

UCZEŃ

potrzebnym jest do domu komisowo-zbożowego pod firmą Aleksander Makowski & Co. w Gdańsku.

Własnoręczne piśmienne oferty z dołączeniem świadectwa z ukończenia szkół i curriculum vitae nadsyłać należy wprost firmie. 479-1-0

Są do zbycia dwa kwity,

tak zwane zacetne kwitancye, uwalniające od wojska.

Wiadomość u P. J. H. Grawe, dom Szykiera, ulica Piotrkowska. 509-1-6

DENTYSTA A. Iwanoff,

ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüstehubego. 304-38-0

Potrzebny jest pokój z kuchnią od 1-go października 1884.

Wiadomość w redakcyi Dzien. Łódz. 518

OSOBA UZDOLNIONA

przyjmuje bieliznę do szycia, znaczenia, oraz wszelkie ręczne roboty W domu Hejdrycha ulica Widzewska 2-gie piętro mieszkania Nr. 2.

ADWOKAT

Gruszczyński Konstanty

otworzył kancelaryę w mieście Łodzi, przy Nowym Rynku, w domu W-go Kamińskiego, pod № 239. Przyjmuje interesantów codziennie od godziny 8-ej do 10 zrana i od 3 do 8 popołudniu.

AKUSZERKA

WELLER

mieszka obecnie przy ulicy Piotrkowskiej w domu Rosena, na II piętrze u państwa Rosen. Poleca się kobietom chorym i spodziewającym się słabości. Biednych przyjmuje bezpłatnie.

W SZKOLE REALNEJ MĘZKIEJ

przy ulicy Cegielińskiej, dom Goldberga Nr. 272

przyjmuje się uczniów do zapisu codziennie od godziny 9-ej zrana do godziny 6-ej popołudniu. Lekcye rozpoczyna się 18-go b. m.

Przełożony

Leon Kościanowski

W najlepszym gatunku, nagrodzoną medalami

OLIWE MINERALNA

do smarowania lokomobil i maszyn parowych, po rsr. 4.25 k. oraz narzędzi rolniczych i lżejszych maszyn, po rsr. 4 za pud netto, w beczkach od 8 do 10 pudów, posiada na składzie i poleca

L. T. K. PASZKIEWICZ

ul. Chmielna Nr. 30. w WARSZAWIE Handlującym odstępuje się stosowny rabat. 487-1-3

GIĘŁDA WARSZAWSKA d. 16 sierpnia.

Table with columns: W e k s l e., ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy (żądano, płacono), Dopelnione tranzakcyje

Table with columns: Papiery państw. (za 100 rs.), Akcye. (za 100 rs.), Słopa proc., Dopelnione tranz., Z końcem giełdy (żąd., płacon.)

Table with columns: RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH, z Łodzi, do Łodzi, godziny i minuty